



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Grzechy główne kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych

Author: Stefan Kubów

Citation style: Kubów Stefan. (2002). Grzechy główne kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych. "Biuletyn EBIB" (Nr 8 (2002)).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Stefan Kubów

Grzechy główne kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych

(* Pełny tekst wypowiedzi zatytułowany Siedem grzechów głównych kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych" ukazał się w *Bibliotekarzu* 2002 nr 4, s. 8-11)

Podjęcie takiego tematu jest niewątpliwie ryzykowne. Przypuszczać bowiem należy, że każdy podejmujący podobną kwestię skompletowałby listę odmienną od innych, zależnie od usytuowania w bibliotekarstwie, doświadczeń zawodowych, lektur, itp. Przypuszczalnie stwierdzić trzeba będzie w ślad za nieodżałowanym ks. prof. J. Tischnerem, który zgodził się z pewnym góralem, że z prawdą w tej kwestii jest jak z tylną częścią ciała - każdy ma swoją.

Piszący te słowa ma stosunkowo szerokie podstawy do sądzenia w tej sprawie, jest bowiem zarazem praktykującym bibliotekarzem i kształcącym swoich następców. Sam też, dość już dawno, ukończył studia bibliotekoznawcze. Jest też aktywnym działaczem zawodowym. Mimo to zdaje sobie sprawę, że trudno mu się wypowiadać z całkowitą pewnością.

Wykaz grzechów głównych ma to do siebie, że jeśli się je uzna za główne (a to już kwestia do dyskusji), to następnie już ich się nie porządkuje wedle innych kryteriów dodatkowych. Tak też należy odnieść się do tych podanych poniżej i nie przywiązywać wagi do ich liczbowania.

A więc grzech pierwszy: brak systematycznego myślenia nad modelem (modelami) współczesnego bibliotekarza i bibliotekarza przyszłości. To taka sytuacja, jakby pedagodzy zrezygnowali z dyskusji nad ideałami wychowawczymi i, idąc dalej, nad wartościami, które winny one respektować.

Drugim grzechem jest brak pełnej drożności systemu kształcenia bibliotekarzy. Chodzi o absolwentów dwuletnich studiów bibliotekarskich, którzy nie mogą kontynuować studiów w szkołach wyższych ze względu na duże różnice programowe. W rezultacie, jeśli chcą podnosić poziom wykształcenia, zmuszeni są oni podejmować studia w szkołach wyższych od początku, marnując dwa lata, podczas których zostali nauczeni pewnych umiejętności w stopniu nie mniejszym niż w szkołach wyższych. Wydaje się, że jednak mniejszym kosztem jest wyrównanie różnic programowych, niż utrata dwóch lat w biografii młodego człowieka.

Grzechem głównym jest niewątpliwie brak otwarcia, szczególnie szkół wyższych, na praktykę i praktyków w roli nauczających. Nauka i dydaktyka akademicka, zwłaszcza w dyscyplinach kształcących dla gospodarki we wszelkich jej odmianach i dla instytucji usługowych, zamykając się w szklanej wieży instytucji akademickiej naraża się na oderwanie od potrzeb placówek, na potrzeby których w zamierzeniu kształcić ma fachowców. Najlepsze światowe uczelnie techniczne, medyczne, bibliotekarskie i inne zyskały renomę właśnie dzięki rozsądnemu pogodzeniu czystej nauki z praktyką.

Grzechem jest - prawda, że dyktowane względami finansowymi - odejście szkół bibliotekarskich od systemu praktyk wakacyjnych w wybranych dobrych bibliotekach. Praktyki w bibliotekach najbliższych miejscu zamieszkania nie są w stanie zastąpić dawnego dobrego systemu. Słuchacze studiów bibliotekarskich powinni bowiem zapoznawać się z wzorami wysokiej jakości pracy, rozwiązań organizacyjnych oraz pożądanymi wzorami osobowymi wybitnych praktyków.

Piętą achillesową kształcenia wyższego w Polsce, obejmującego też studia bibliotekoznawcze, jest

niski poziom nauczania języków obcych. Zresztą, nawet najwybitniejszy lektor bez dostatecznej liczby godzin nauczania oraz niezbędnej infrastruktury (laboratoria językowe) jest w stanie dać najwyżej podstawy znajomości danego języka.

Kolejnym niedostatkiem kształcenia bibliotekarzy jest lekceważenie pracy zespołowej. Oczywiście, każdy słuchacz powinien posiadać wiedzę i umiejętności niezbędne do przyszłej pracy zawodowej lub/i naukowej. Powinno się jednak brać pod uwagę fakt, że w pracy wymagającej wysokich kwalifikacji bardzo wiele prac wykonywanych jest w zespołach. W tym kierunku zmierza też nowoczesna organizacja pracy.

Być może za najbardziej kontrowersyjną decyzję o zaliczeniu do grzechów głównych uznane zostanie przedmiotowe traktowanie słuchaczy studiów bibliotekarskich. Formalnie stwarza się im się już furtki do decydowania o profilu kształcenia. Wszak po pierwsze decydują oni o wyborze kierunku, a nowy system punktów kredytowych stwarza możliwość wyboru przedmiotów fakultatywnych. To jednak za mało.

I wreszcie grzech siódmy: niedostatki infrastruktury. Nowoczesna dydaktyka nie może obyć się bez adekwatnego do potrzeb sprzętu dydaktycznego, laboratoriów komputerowych i do nauki języków obcych, szerokiego dostępu do literatury w nowoczesnie zorganizowanej bibliotece. Ostatnie lata przyniosły w tym względzie pewien postęp, ale do stanu pożądanego jest jeszcze bardzo daleko.

Grzechy główne kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych/Stefan Kubów, // W: EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska. - Nr 8/2002 (37) wrzesień. - Czasopismo elektroniczne. - [Warszawa] : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2002. - Tryb dostępu: <http://www.ebib.pl/2002/37/8kubow.php>. - Tyt. z pierwszego ekranu. - ISSN 1507-7187